Rok I. Warszawa, 12 sierpnia 1922 r. Nr. 33.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



BACHMAT ogier biały czystej krwi arabskiej, urodzony w stadzie Sławuckiem (patrz rodowód 341 Bajazeta).

Przetargi w Anglji na konie pełnej krwi w r. 1921.



Wysokie ceny na konie pełnej krwi z lat 1919 i 1920 spadły znacznie i nagle. Ciężki kryzys ekonomiczny przeżywany przez cały niemal świat, odbił się ujemnie także na rynku koni pełnej krwi, wywołując wielką konsternację wśród hodowców.

Coprawda wartość Ł jest większa w roku 1921 niż w dwuch latach ubiegłych, faktem jest również, że odpadli dla Anglji poważni nabywcy z kontynentu, lecz niemniej za główną przyczynę uważany jest zastój w przemyśle i handlu.

„The commercial crisis is phenomenal in its intensity and universality" — czytamy w jednym z czasopism angielskich.

W roku 1921 nabywcami z kontynentu byli włosi, francuzi, jednak w stopniu mniejszym, niż w latach ubiegłych, oraz — niemcy, w stopniu zresztą bardzo nieznacznym (bar. Oppenheim).

Handel na konie pełnej krwi z dominjami brytyjskiemi był ciągle jeszcze hamowany przez wysokie stawki przewozowe, pobierane przez towarzystwa transportowe, tylko Indje zrobiły zakupy nieco poważniejszego znaczenia.

Przechodząc do rezultatów poszczególnych przetargów—to na lipcowych licytacjach w Newmarket sprzedano 256 roczniaków po cenie średniej $504^1/_2$ Gs*), wobec średniej 580 Gs w roku 1920. Wystąpiło przytem ciekawe zjawisko, iż klaczki osiągnęły wyższą przeciętną, niż ogierki, co dotychczas było zjawiskiem niemal nieznanem.

Najdroższym objektem był Count Tracy, który po ożywionej walce z lordem Glanely został przysądzony panu Cunliffe-Owen w szacunku 8000 Gs.

Count Tracy urodzony jest w stadzie państwowym (National Stud) po ogierze Tracery (L) z klaczy Countess Zia (matka The Panther, zwycięzcy 2000 Gs. w 1919 r.). P. Cunliffe Owen nabył z tego samego stada klaczkę po Royal Realm (Persimmon) za 3000 Gs. Klaczkę po The Tetrarch i Albia nabyto za 5200 Gs., klaczkę po Phalaris i Dolabella za 4200 Gs., — a wogóle National Stud odniosło wielki sukces, którego gorąco winszowano manager'owi, Cpt. Greer'owi.

Produkty po The Tetrarch były poszukiwane więcej, niż w roku ubiegłym: siwy ogierek po Sceptre's Daughter nabyty został za 3000 Gs, gniada klacz od Pamfleta'y — za 2400 Gs. Dwie klaczki po Sunstar poszły za 4000 wzgl. za 3500 Gs, jedna klaczka po Gay Crusader (2 D-L) za 2200 Gs.

Na przetargach lipcowych było 70 roczniaków, które sprzedane zostały w cenie do 100 Gs. Osiągnęły one średnio niecałe 50 Gs. Z wybitnych klaczy stadnych, które zostały sprzedane na tych przetargach, wymienić trzeba: Curia (Cicero—Sceptre), nabytą za 7200 Gs. przez słynne stado Sledmere.

Klacze ze stada zmarłego Sir John'a Thursby zostały sprzedane jak następuje: znana Torchlight, pokryta Buchan'em, — A. Rotschild'owi za 4000 Gs. Moonflet, pokryta Buchan'em,—J. Watson'owi za 3000 Gs. Obie klacze są rodzonemi siostrami po John o'Gaunt i Lesbia po St. Frusquin.

Damaris (Sunstar — Lesbia) ze źrebięciem po Swynford, pokryta og. Gay Crusader, została kupiona do Ameryki za 4800 Gs.

Cranford (Bayardo — Wise Jean), również Sir'a Thursby została nabyta przez lorda Peruhyn za 4500 Gs.

30 klaczy zostało sprzedanych po cenach, nieprzekraczających 100 Gs — średnio po 59 Gs.

Przechodząc do Doncaster — zostało sprzedanych 265 roczniaków, które osiągnęły średnią 649 Gs. W stosunku do 1013 Gs — średniej z r. 1920 — jest to dotkliwe obniżenie się ceny o 37%.

Średnia cena z r. 1921 była niższą od średniej z 1913 r. „Czterocyfrowych" roczniaków t. zn. takich, które osiągnęły ceny wyżej 999 Gs, zostało sprzedanych 54, wobec 75 w roku 1920.

Najdroższym numerem w Doncaster była Teresina ze Sledmere po Tracery i Blue Tit—7700 Gs. Jej pół bracia Westward Ho i Blue Ensign, roczniaki, które nabył lord Glanely w cenie 11500 wzgl. 14500 Gs—zgotowali nabywcy same gorzkie zawody; mimo to lord Glanely stanął do licytacji o Teresinę i trzymał się twardo do 7600 Gs i uległ wreszcie indyjskiemu potentatowi Sir Aga Khan owi, który kompletuje wielką stajnię wyścigową i stado.

Klacz po Sunstar i Teal nabył Lord Lascelles za 5200 Gs, równorzędną co do ceny była pół-siostra (od Tracery) Lemonora'y, którą od stada Sledmere nabył H. Morris. Nieco taniej po za 5000 Gs. została przysądzona Sir Aga Khan'owi klacz Cos po Flying Orb i Renaissance po St. Serf*). Inną córkę Flying Orba — Tiara'ę nabył Aga Khan za 4000 Gs. Klacz kaszt. po Charles O'Malley — Va Via po Cicero oraz ogier Rosewing po Sunstar — Desmond Rose poszły w cenie po 3600 Gs.

Wszystkie 10 roczniaków po The Tetrarch okazały się „czterocyfrowymi". Najwyższą przeciętną cenę osiągnęły jednakże roczniaki po ogierze Tracery (Rock Sand — Topiary)

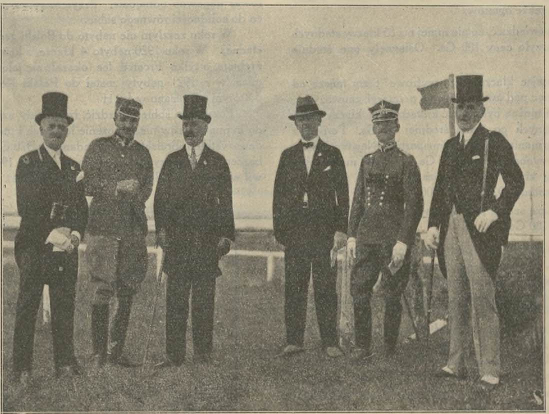
*) Gs = gwineja = 21 szylingów. Funt = 20 szylingów.

*) Jak już dziś wiemy jedna z najlepszych dwulatków w Anglji.

Depresja na rynku roczniaków wystąpiła najbardziej jakrawo na październikowych przetargach w Newmarket, gdzie sprzedano 122 sztuki średnio po 370 Gs. wobec 599 Gs. w roku 1920. Oznacza to spadek cen o 38½%.

Pierwszy dzień przetargu wywołał sensację, gdyż z 56 koni wyprowadzonych na ring tylko 11 sztuk znalazło nabywców! I to za cenę łącznie 995 Gs.

Reszta nie osiągnęła minimalnych cen rezerwowych. Był to fakt, który nie znajduje podobnego sobie w dziejach hodowli koni pełnej krwi. 71 roczniaków nie przekroczyło ceny 100 Gs., osiągając cenę średnią 48 Gs. z całkowitej licytacji. Dla Francji kupowali: znany hodowca Marquis de Saint Sauveur oraz Cpt. Dudley Gilroy, znaczne zakupy dla Ameryki poczyniła British Bloodstock Agency, zaś Mr. James Cramford poczynił kilka nowych nabytków dla Mr. M. Goculdas z Bombaju. Co do tego ostatniego, pozwalam sobie podać następujący interesujący szczegół: Mr. Goculdas należy do sekty, której członkom pod żadnym pozorem nie wolno wyjeżdżać z Indji. Kiedy zakupiony w Anglji przez wspomnianego Cramford'a siwy ogier Caligula wygrał w roku 1920 dla Mr. Goculdas'a — St. Leger, uradowany właściciel zapragnął widzieć siwego crack'a. Wobec tego Caligula został załadowany na okręt i pojechał do Indji,



Grupa sportsmanów na wyścigach w Poznaniu.

Po tych rezultatach — Newmarket December Sales były pewną niespodzianką. Zniżka cen była nieuniknioną, ale w stosunku do cen zeszłorocznych wyraziła się ona cyfrą 23%, gdy zniżka na roczniaki w październiku, jak to widzieliśmy, wyniosła prawie 40%.

Zaznaczyć również trzeba, że na wyższą przeciętną w r. 1920 wpłynęła także sprzedaż Salamandry, która po silnej opozycji ze strony p. L. Mantaszewa przeszła w ręce Lorda Furness w niebywałej cenie 16000 Gs.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że pokup na klacze stadne był stosunkowo większy w ciągu roku 1921, niż na roczniaki. Również źrebięta szły wcale nieźle.

Na przetargach grudniowych 632 konie zmieniły właścicieli za sumę 255907 Gs. t. j. średnio po 404½ Gs.

Cudzoziemcy zrobili zakupy na sumę ok. 60000 Gs. t. zn. zapłacili prawie jedną czwartą sumy, osiągniętej a następnie, nacieszywszy oczy swego właściciela, w pół roku później powrócił do Anglji. Nie przyszedł Mahomet do góry...

Najdroższą klaczą stadną w Newmarket była Reine de Pêches, pyszna siwa klacz po Roi Herode i Perfect Peach po Persimmon i Fascination po Royal Hampton. Źrebna z Gay Crusader. Została ona sprzedana do Ameryki za 6000 Gs. Reine de Pêches dała Sarchedon'a i Stephan the Great — dwa znane konie, pełniące funkcje reproduktorów w Anglji.

Następnym numerem co do ceny była Carina po Chaucer i Carpathia po Sainfoin—nabył ją Mr. Smalwood za 5000 Gs. Sweet Acre (Orby), pokrytą Sunstar'em, nabył właściciel Spion Kop'a Mjr. Loder za 3300 Gs.

Stado Sledmere nabyło doskonałą Herself (Neil Gow — Aida po Galopin i Queen Adelaide po Hermit) pokrytą Son-in-Law za 3200 Gs.

Office du Pur Sang nabyło do Francji dwie dobre klacze Sea Moss (William the Third — Seadune po Ayrshire) pokrytą Sunstar'em, oraz Pretty Dark (Dark Ronald — Pretty Quick po Eager), również pokrytą Sunstar'em — obie po 3100 Gs Pozatem 8 klaczy zostało sprzedanych w cenie od 3000 do 2000 Gs.

Na przetargach grudniowych w Newmarket zostały ostatecznie zlikwidowane stada dwuch hodowców, którzy zupełnie wycofali się z pracy na polu hodowli. Są to: Sir Abe Bailey, zniechęcony „strasznym" zawodem jaki zgotowała mu zdecydowana faworytka Tishy w Cesarewitsch St. — oraz Mr. James Russel.

Pierwszy sprzedał 57 koni za 40400 Gs., drugi 13 za 16305 Gs. Przetargi grudniowe, tak jak co roku, dawały okazję do nabycia tanio szeregu dobrych klaczy stadnych, a także ogierów.

Dość powiedzieć, że nie mniej niż 85 klaczy stadnych nie przekroczyło ceny 100 Gs. Osiągnęły one średnio po 44 Gs.

Odrzucając klacze „jednocyfrowe" t. zn. tańsze od 10 Gs. i biorąc pod uwagę lipcowe przetargi, zauważymy, że w r. 1921 można było kupić kilkadziesiąt klaczy przeważnie źrebnych po cenie średniej 60 Gs. Ponieważ koszta utrzymania konia i transportu z Newmarket do Warszawy wynoszą średnio 40 Gs. — zatem można było mieć szereg klaczy loco Warszawa w cenie 100 Gs., to znaczy w grudniu 1921 r. 1,500,000 — 1,600,000 Mkp

Przytoczę szereg przykładów, co można było kupić w cenie do 100 Gs

1. Maid of Kent, po Persimmon, matka nabytego przez A. hr. Potockiego do Łańcuta Kentish Cob'a, pokryta Buchan'em (stanówka 400 Gs.) — 55 Gs.

2 Chaunt po Chaucer, pokryta Kwang Su (pół brat Lemberg'a — stanówka 99 Gs) — 55 Gs.

3. Snow Flower po Sundridge pokryta Black Jester (zwycięzca St. Leger) — 80 Gs.

4. Marketable po Marcovil (ojciec Hurry On) pokryta ogierem He (stanówka 99 Gs.) — 35 Gs.

5. Adieu po Valens pokryta Polygnotus'em (synem Polymelus'a) — 30 Gs.

6. Fresco po Marco — pokryta Bramble Twig (po Chaucer, zwycięzca 11 wyścigów, stanówka 49 Gs.)— 25 Gs.

7. Girandole po Gallinule pokryta Kwang Su — 45 Gs.

8. Seamstress po Bachelor's Button (Winkfield) pokryta Royal Realm — 35 Gs.

9. Tour de Neale po St. Damien pokryta Hurry On (ojcem Captain Cuttle i Town Guard) — 20 Gs.

10. Mountain Pine po White Eagle pokryta ogierem Black Jester — 50 Gs.

11. Marquetry po Martagon pokryta og. Cantilever (zwyc. Jockey Club St. i ojciec Bracket'a) — 25 Gs.

12. Sunwin po Sundridge pokr. og. Cylba (syn Cyllene — stanówka 49 Gs.) — 45 Gs.

13. Extra Fine po William Rufus, pokr. og. Cylgad (s. Cyllene — stanówka 200 Gs.) — 12 Gs.

14. Lady Gaunt (John o Gaunt — Lady Melton) pokryta og. Sunder (stanówka 200 Gs.) — 45 Gs.

15. Soma po Lomond pokr. Aleppo (syn Beppo)— 100 Gs.

16. Amy Robsart pokr. Polyphonic (po Polymelus i Indian Air, pół siostra Nenemosha'y) którego stanówka kosztuje 25 Gs. — 40 Gs.

17. Frauenmunze po Spearmint pokryta og. Blink (po Sunstar — stanówka 99 Gs.) — 100 Gs.

18. Reatoi po Santoi pokryta og. Stephan The Great (po The Tetrarch i Perfect Peach—matka Sarchedon'a) — 12 Gs.

Te przykłady wystarczą.

Pozwalam sobie twierdzić, że i w roku bieżącym, mimo to że waluta angielska podrożała o 100% — klacze stadne najtaniej kupować się będzie w Anglji na grudniowych przetargach w Newmarket i wątpię czy pod tym względem konjuktury zmienią się kiedykolwiek, gdyż Anglja to największy rynek, gdzie każdy dla siebie swój towar napewno odnajdzie. Przytem rynek nie mający co do solidności równego sobie.

W roku zeszłym nie nabyto do Polski żadnej klaczy stadnej. W roku 1920 nabyto 4 klacze, z których 3 dały źrebięta, a tylko Frosted Ice okazała się jałową. Natomiast w r. 1921 nabyty został do Polski Kentish Cob, o którym już pisano w J. i H.

Pozwalam sobie twierdzić, iż był cały szereg okazji do kupna ogierów nieskończenie lepszych i taniej. Przedewszystkiem Braishfield sprzedany za 520 Gs. t. zn za bezcen, zważywszy, że ogier ten w sezonie 1922 r. stanowił w stadzie Wisdom (Wetherby, Yorkshire).

Braishfield og. gn. ur. 1917 r.

<table>
<tr><td colspan="8">Beaune</td><td colspan="8">Bayardo</td></tr>
<tr><td colspan="4">Burgonet</td><td colspan="4">St. Frusquin</td><td colspan="4">Galicia</td><td colspan="4">Bay Ronald</td></tr>
<tr><td colspan="2">Balornack</td><td colspan="2">Morion</td><td colspan="2">Isabel</td><td colspan="2">St. Simon</td><td colspan="2">Isoletta</td><td colspan="2">Galopin</td><td colspan="2">Black Duchess</td><td colspan="2">Hampton</td></tr>
<tr><td>Soosie Queen</td><td>Galopin</td><td>Chaplet</td><td>Barcaldine</td><td>Parma</td><td>Plebeian</td><td>St. Angela</td><td>Galopin</td><td>Lady Muncaster</td><td>Isoromy</td><td>Flying Duchess</td><td>Vedette</td><td>Black Corrie</td><td>Galliard</td><td>Lady Langden</td><td>Lord Clifden</td></tr>
</table>

Rodowód ten nie wymaga komentarzy. Exterieur u ogiera tego nie znam, nie może jednak być zły, skoro konia przeznaczono do stanówki w stadzie pełnej krwi. Inny syn Bayardo sk. gn. Baal Gad (od klaczy Jubilee) kościsty, głęboki, o typie hunter'a — został sprzedany za 290 Gs. Ogier Tea Tray został sprzedany do Nowej Zelandji za cenę 190 Gs. (sto dziewięćdziesiąt).

Karjera wyścigowa Braishfield'a dobra: był drugim w Eclipse St. (za Craig an Eran), trzecim w Goodwood Cup, trzecim w Doncaster Cup i czwartym w St. Leger. Wygrał: Great Yorkshire St., Churchill St. oraz Sussex St., (bijąc og. Caligula, zwycięzcę St. Leger). A więc Braishfield wygrał 3 wyścigi i był 4 razy z miejscem w dużych i klasycznych wyścigach.

Rodowód Tea Tray również komentarzy nie wymaga, The Tetrarch i Bayardo dość są znane; zaś Popinjay jest babką znakomitej Pogrom, którą przecież pamiętamy z najbliż-

Tea Tray.

Good and Gay								The Tetrarch							
Popinjay				Bayardo				Vahren				Roi Herode			
Chélandry		St. Frusquin		Galicia		Bay Ronald		Castania		Bona Vista		Roxelane		Le Samaritain	
Illuminata	Goldfinch	Isabel	St. Simon	Isoletta	Galopin	Black Duchess	Hampton	Rose Garden	Hagioscope	Vista	Bend'Or	Rose of York	War Dance	Clementina	Le Sancy

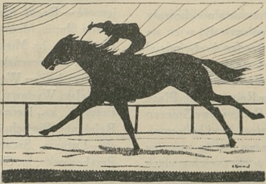
szej przeszłości. Również Nowa Zelandja kupiła z wolnej ręki Tractor'a innego syna The Tetrarch'a i Gravitation, rodzonej siostry William'a the Third.

Widziałem King John'a nabytego do Nowo Zelandji w r. 1920, widziałem również Tractor'a — i stwierdzić mogę, że wymagania nowo-zelandczyków co do exterieur'u są bardzo duże. Zapewne więc i Tea Tray nie był źle zbudowany, a jeśli tak jakąż wartość mógł posiadać dla naszej hodowli! I to za cenę (w grudniu 1921 r.) niespełna 4 miljony marek loco Warszawa!

Pozwalam sobie twierdzić, że, o ile na klacze okazje znaleść będzie można zawsze, o tyle takich okazji jak Tea Tray, Braishfield, Baal Gad czekać będzie trzeba bardzo, bardzo długo.

Chciałbym być pod tym względem „a false prophet".

St. S.



Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

(Ciąg dalszy).

II. WIELKOPOLSKA.

Hodowla koni w Wielkopolsce miała przeważnie charakter remontowy i dostarczała przed wojną koni bojowych armji pruskiej.

Liczebnie i co do jakości koni remontowych Poznańskie stało na trzecim miejscu po Wschodnich Prusach i Hanowerze. Kupowano tu znaczną ilość remont, przeważnie do kawalerji po cenach 700 — 1.500 mk. (wiek 3 lata).

Nietylko większa własność lecz i małorolni chowali konia pół krwi, dążąc do typu żądanego przez komisję remontową, zatem szlachetnego, ale grubokostnego, głębokiego, o dobrym wierzchu i regularnych chodach. Państwowe ogiery w stadach ogierów (Gnieźnie i Sierakowie) były tego samego typu. Dostarczano ogierów z Traken, Graditz i Beberbeck, a przeważnie zakupionych od prywatnych hodowców w Prusach Wschodnich i Hanowerze. W ostatnich latach przed wojną, części ogierów dostarczał już kraj sam. Te Poznańskie reproduktory były typu dość wyrównanego, trochę odmiennego od Wschodnio-pruskich.

Niegdyś w Wielkopolsce, jak i wszędzie w Polsce, dominował podkład wschodni arabski. Klacze tego typu rząd niemiecki krzyżował początkowo z hanowerskimi ogierami w celu pogrubienia rasy, a następnie z biegiem lat, gdy konie nabrały więcej kalibru, używano wschodnio-pruskich ogierów, starając się nic zatracić pierwotnego typu wschodniego. W każdym depo było również kilkanaście ogierów pełnej krwi angielskiej, które tak samo jak w Hanowerze i Wschodnich Prusach miały tutaj poprawiać te typy, które zaczęły zatracać szlachetność i hart na rzecz masy i kalibru. W ostatnich latach przed wojną Rząd niemiecki dostarczył dla Wielkopolski kilku ogierów czystej krwi arabskiej, ale jakość ich była mierna.

Tyle co do ogólnego przebiegu chowu koni w byłej dzielnicy pruskiej.

Specjalnych hodowli nie było prawie wcale, prócz może kłusaków amerykańskich p. Czarneckiego w Raszewach.

Po za typem koni pół-krwi, w okolicach, nie nadających się do hodowli koni dla remontu szlachetnego, używano do krzyżowania zimną krew i to przeważnie belgów. Rząd jednak tej hodowli nigdy nie popierał, lecz przeciwnie starał się ją rugować, posyłając w te okolice ciężkie ogiery oldenburskie lub fryzy.

Według obliczeń statystycznych ilość koni w r. 1913 wynosiła:

W Poznańskiem . . . . . . 301.662 koni.
Na Pomorzu (daw. Prusy zachod.) 225.741 „

Co do hodowli koni większej własności, to właściwej hodowli konia pełnej krwi angielskiej prawie nie było oprócz:

Ostromecka, — hr Alvenslebena,
Iwna — hr. Mielżyńskiego,
Samostrzela — Konstantego hr. Bnińskiego i
Posadowa — hr. Łąckiego.

Ale i te 4 majątki, mianowicie trzy ostatnie chowały folbluty tylko sporadycznie; nie zasługiwały więc na nazwy „stad" pełnej krwi i bardzo rzadko brały udział w wyścigach tutejszych Towarzystw wyścigowych, będących prawie wyłącznie w ręku oficerów pruskich (Posener Herrenreiter Verein, Bromberger Reiterverein. Place wyścigowe: Ławica pod Poznaniem, Bydgoszcz i Gniezno i t. d.). Ilość koni hodowlanych pełnej krwi była minimalną, przypuszczalnie 30 do 40 klaczy. Kilka ogierów znajdowało się w prywatnym ręku, a w obydwóch stadach Państwowych ogierów pełnej krwi było razem około 25.

Wpływ tych ogierów na hodowlę pełnej krwi był także minimalny. W roku 1914 jedyny wybitniejszy ogier był „Reinhart" po Illinois II — Reinette, który stał w Sierakowie.

Hodowla koni pół-krwi o typie remontowym stała natomiast wyżej. Rząd ją wszelkimi środkami popierał.

Oprócz hodowców większej własności, których poniżej wymienię, hodowla konia pół krwi była przedewszystkiem podtrzymywaną przez włościan, którzy w powiatach Krotoszyńskim, Kościańskim, Koźmińskim, Grodziskim, Nowotomyskim, Jarocińskim, Pleszewskim, Ostrowskim części Odolanowskiego i Kępińskiego, potem w Średzkim, Wszesińskim, Wągrowieckim oddawali się hodowli z wielkim zamiłowaniem. Dużo było i pomiędzy niemi członków związku hodowców konia szlachetnego w Wielkopolsce i dość poważna liczba klaczy była zapisaną do księgi rodowodowej. Podział pracy na polu hodowli odbywał się i odbywa o tyle korzystnie, że małorolni dbają o swoje klacze matki (prawie co rok mają od nich przychówek), a źrebięta sprzedają większej własności, która ma znów lepsze warunki wychowu. Przeważną część remont 3-letnich stawiała dla tego większa własność. Ale i chłopi, którzy niekiedy na 80 morgach trzymają 10 — 15 koni, sprzedawali remonty.

Księga rodowodowa konia pół krwi założona została w roku 1896. Krótko przed wojną klaczy było wpisanych przeszło 2.700.

Komisje remontowe kupowały rocznie na 50 kilku targach, na których razem przedstawiano przeszło 2000 remont, około 850 sztuk i to przeważnie dla kawalerji. Zarząd Stadnin Państwowych zakupywał w Poznańskiem rocznie około 20 ogierów.

Znaczniejsze hodowle większych własności są:

Amrogowicz — Rzeszynek, hr. Bniński — Gułtowy i Czarnotki, Born-Tallois — Sienno, Chełkowski — Śmiłów, Chłapowski — Bagdad, Chłapowski — Boników, hr. Czarnecki — Dobrzyca, Czapski — Modrze, Czarnecki — Raszewy (kłusaki amerykańskie), ks. Czartoryska — Stary Sielec, Dunin — Granówko, ks. Drucka Lubecka — Dłoń, Falkenthal — Słupowa, Fischer von Mollard — Góra, Gersdorf — Popowo Kościelne, Grabski — Kurcew, Hildebrand — Sliwno, Hoffmeyer — Puszczykowo, Hoffmeyer — Złotniki, hr. Jezierski — Dębno, Jouanne — Klęka, Jouanne — Łękno, Kęszycki — Błociszewo, Koczorowski — Pamiątkowo, Koczorowski — Witosław, Komorowski — Nieżychowo, Koeppel — Benice, Koeppel—Ustków, Kościelski—Parczew, Kurnatowski—Gościeszyn, Kurnatowski — N. Przysieka, hr. Kwilecki—Dobrojewo, Lehmann — Nitsche Iłowiec, Lorenz — Pianowo, Lossow—Gryżyna, Lutomski—Staw, Lipski — Lewków, hr. Łącki — Posadowo, hr. Łącki — Lwówek, Majętność — Racot, Mańkowski — Brodnica, Mańkowski — Rudki Słupia, Mańkowski—Winna-Góra, hr. Mielżyński—Pawłowice, hr. Mielżyński — Iwno, Modlibowski — Kromolice, Moszczeński — Przysieka, Mycielski — Gałowo, hr. Mycielski — Wolsztyn, hr. Mycielska — Zimna-Woda, Mycielski Wydawy, Oertzen — Pępowo, hr. Potulicka—Potulice, ks. Reuss — Baszków, Raszewski — Jasień, Reinking—Pierzchno, Schultz—Wielichowo, Skoroszewski—Lutynia, Szczepkowski — Haławy, Sondermann — Przyborówko, hr. Skórzewski — Czerniejowo, Sprenger — Działyń, Szulczewski—Słupowo, hr. Szembek—Wysocko, Taczanowski — Taczanów, Twardowski — Kobylniki, Wedemeyer—Wojnieść, Wężyk—Rogaszyce, hr. Zieten—Smolice, hr. Żółtowski—Jarogniewice, Żółtowski — Głuchów, Żychliński—Twardów, Żychliński — Gorazdowo, Brandis — Krześlice, Büttner — Mała Wysoka.

Hodowla koni roboczych była właściwie identyczną w tutejszej dzielnicy z hodowlą konia pół krwi typu remontowego opisanego powyżej. Hodowla konia zimnokrwistego była bardzo nieznaczną i to mianowicie w powiatach: Inowrocławskim, Strzelińskim, Mogileńskim, Witkowskim (ogiery prywatne belgijskie); w Czarnkowskim i Chodzieskim używano więcej oldenburgów i fryzów do krzyżowania.

Jak już wyżej wymieniono hodowla koni włościańskich była podstawą konia pół krwi wogóle i opierała się na krzyżowaniu państwowych ogierów z klaczami krajowemi.

Charakterystyka tej hodowli:

Koń dość wyrównanego typu, nadający się do roboty jako fornalski, a w szlachetniejszych okazach zdatny do wojska.

Ulubiona maść kasztany. Hodowla była tu starej daty i już ustalona (przed wojną — po wojnie bardzo ucierpiała). Ponieważ włościanie używali tylko rządowych ogierów dla swoich klaczy, przeto ogólnie typ ich konia odpowiadał typowi ogierów wschodnio-pruskich, trakeńskiego pochodzenia. Tylko w ostatnich latach przed wojną włościanie w niektórych okolicach zaczęli się przerzucać na hodowlę koni grubych zimnokrwistych, które prędzej dojrzewały i za które lepiej im płacono, zagrażając w tych okolicach chowowi krajowemu rasy poznańskiej o typie remontowym.

Działalność organizacji niemieckich tak państwowych jak społecznych była pożyteczną, ale nie bezpartyjną. Rząd i izba rolnicza popierała głównie tylko niemieckich hodowców: subwencjami, premjowaniem klaczy, licencją prywatnych ogierów i t. d. Przy zakupie ogierów i remont hodowców niemieckich także wyróżniano.

Celem podniesienia hodowli koni istniało dość dużo towarzystw, a więc: Deutscher Reichsverband für Halbblut, Verein zur Hebung der Pferdezucht in der Provinz Posen. Posener Gestütverband für halblütige Pferde i inne mniejsze. Główny nadzór nad temi towarzystwami miała izba rolnicza.

Co do lincencji ogierów prywatnych to najlepiej zobrazują ją cyfry przedstawionych i licencjonowanych ogierów w okresie kopulacyjnym (rok 1913/14 w Wielkopolsce).

	CIEPŁOKRWISTE							ZIMNOKRWISTE				
	Pełnej krwi angielskiej	Wschod. prusk. i trakenów	Hanowery	Holsztyny	Wschod. fryzyj. i oldenburgi	Inne ciepłokrwiste	Razem	Duńskie i szlezw.	Belgi	Inne	Razem	Ogółem
przedstawiono .	8	10	8	5	26	29	86	7	36	6	49	135
licencjonowano	6	9	7	4	22	23	71	1	30	5	36	107

Dla porównania podaję spis ogierów licencjonowanych w czasie kopulacyjnym 1921/22 r.

	CIEPŁOKRWISTE							ZIMNOKRWISTE			
	Pełnej krwi angielskiej	Wschod. prusk. i trakenów	Hanowery	Holsztyny	Wschod. fryzyj. i oldenburgi	Inne ciepłokrwiste pochodzenia Poznańskiego	Razem	Belgi	Inne zimnokrwiste	Razem	Ogółem
licencjonowanych	13	77	14	5	27	137	273	27	7	34	307

Licencje ogierów odbywały się z udziałem Komisji licencyjnej, składającej się z przewodniczącego wybranego przez izbę rolniczą, kierownika stada Państwowego z decydującym głosem i z delegatów z poszczególnych powiatów.

Co do pokazów i wystaw, to przedewszystkiem „Verein zur Hebung der Pferdezucht in der Provinz Posen" towarzystwo liczące 22 członków komitetowych, zajmowało się urządzaniem wystaw, jarmarków etc. Jeden z największych jarmarków jest jarmark na św. Wojciecha w Gnieznie.

Wystawy koni odbywały się głównie przy okazji rolniczych wystaw wędrownych (Wanderaustellung), pokazy koni przy okazji premiowania źrebiąt i kwalifikacji klaczy w poszczególnych powiatach.

Po za głównym odbiorcą: Rządem i Remontową Komisją, handel końmi w Poznańskiem był bardzo ożywiony.

Dużo mianowicie źrebiąt wykupowali handlarze do Niemiec.

Prócz tego istniało zbąszyńskie towarzystwo „Bentscherier Tattersall", które miało ładne établissement z krytemi maneżami i obszernemi stajniami w Zbąszyniu i filji w Sierakowie.

Do zbąszyńskiego „tattersalu" hodowcy przysyłali młode surowe konie, które tam ujeżdżano i oprzęgano, a następnie sprzedawano. Kilka razy do roku odbywały się publiczne licytacje w „tattersalu". Ceny koni przed wojną były 4 do 10 tysięcy marek za ogiery dla rządu, od 750 do 1.500 mk. za remonty. Źrebaki, ssaki, sprzedawano za 150 — 300 mk.

Dobry koń fornalski kosztował 450—600 mk., konie powozowe 800—1.200 mk. a wierzchowe 1.000—2 000 mk.

Co do strat wojennych, to z całą pewnością powiedzieć można, że hodowla koni poniosła przez wojnę straty na długi szereg lat nie do powetowania. W roku 1914 pobrano do wojska 48.300 koni, za które płacono 600 do 800 mk. (taborowe) i 1.000 — 1 800 mk. (wierzchowe). W następnych latach wojennych brano wszystko.

Pobór klaczy oddziałał katastrofalnie, również ograniczenie odżywiania młodzieży przez lata wojny. Do Stad Państwowych nie przysyłano nowych rozpłodowców i nie brakowano zużytych. Wreszcie uprowadzenie 140 ogierów podczas rewolucji ze stad Państwowych i napływ ogierów bezwartościowych z okupacji dopełniły zrujnowania hodowli, pomijając już pobór koni jeszcze po tem wszystkiem do armii polskiej podczas i po rewolucji i przed najazdem bolszewickim. Wszystkie te straty są powodem, że bardzo wolno tylko Wielkopolska do dawnego rozkwitu pod względem koni pół krwi dojść będzie mogła, bo przedewszystkiem materjał dobrych klaczy — matek jest zbyt silnie wyczerpany.

Stefan Sumiński.

(d. c. n.).



Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Ciąg dalszy).

341 Bajazet (depo Bogusławice), szpakowaty, ur. 1912 roku — kościsty, prawidłowej budowy i o bardzo dobrych ruchach. Wymiary: 152, 182, 18 cm.

Ojciec 341 Bajazeta, ur. w Sławucie, był zakupiony na ogiera czołowego przez rząd austryjacki do stada w Radowcach.

	342 Bajazet
I	342 Bajazet
II	Odysseja; Bajazet (Sławuta)
III	Eureka; Koheilan-Dżidran o. a; Natura; Arslan o. a.
IV	Galicja; Arabi-Pasza; Barcelona; Achmet-Ejub
V	84 Pruszyna; Marymak; Elissa o a.; Halim o. a.; 315 Pusta; Ezrak-Seglavi o. a
VI	387 Ostrouszka; Krakus; 104 Norma; Seglavi-Ardżebi o. a.; 274 Heraldyka; Banko
VII	221 Luba; Emir-Beszyr o. a.; 106 Virginja; Abucheil o. a.

Bajazet był szlachetny, prawidłowo zbudowany, o posuwistych ruchach i co najważniejsze, dobrze przelewający się na potomstwo.

Dziadek 341 Bajazeta, oryginalny Arslan, był bardzo wysokiej krwi, niezwykle szlachetny i typowy, bardzo prawidłowej budowy. Z dzieci Arslana wyróżniły się między innymi: Bachmat, Bajazet (o którym wyżej była mowa), Bajraktar oraz Doroszenko (odznaczony drugą nagrodą w dziale koni arabskich na wystawie Kijowskiej w 1913 roku).

Pradziadek 341 Bajazeta ze strony ojca, Achmet-Ejub — patrz 305 Nizam-Pasza.

W VII pokoleniu ze strony ojca, znajdujemy oryginalnego—Abucheila—patrz 187 Arabi-Pasza.

Pochodzenie matki 341 Bajazeta—patrz 76 Amurath.

W klaczach pod 341 Bajazeta, należy szukać krwi: Arslana, Achmet-Ejuba, Abucheila oraz Seglavi Ardżebi.

468 Nana Sahib (depo Sądowa Wisznia), siwy, ur. 1907 r.—szlachetny o wydatnym kłębie, dobrych górnych linjach i posuwistym ruchu. Wymiary: 155, 176, 19.5 cm.

	468 Nana-Sahib
I	468 Nana-Sahib
II	Smyrna o. a.; Selim
III	Selma; Amurath 1881
IV	Sabal; Djerid o. a.; Koheil III; Tajar
V	Hama II; Seglazi; Selma V; Obeja; Tajar
VI	Mehemed-Ali po Mahmoud-Mizzie o. a. (Babolna)

W trzecim pokoleniu ze strony ojca, występuje znany nam już Amurath (ur. w Keil 1881 r.) — patrz 211 Amurath.

W V pokoleniu przez Mehemed Alego, 468 Nana-Sahib—ma krew cennego oryginalnego araba Mahmoud-Mirzy — patrz 321 Siglavy-Bagdady.

W klaczach pod 468 Nana-Sahiba, należy szukać krwi Amuratha, Mehemed-Alego, Mahmoud-Mirzy.

582 Marzouk (depo Janów), siwy, ur. 1912 roku. Wymiary 145, 162, 18.6 cm.

	582 Marzouk.
I	582 Marzouk.
II	121 Hamdan; Marzouk o. a.
III	296 Mazkour; Hamdan-Essamra-el-Nedżdi o. a; Al-Hai; Shimar
IV	130 Sheraky; Mazkour o a.; Hamdan-Umsula; Rabdan
V	47 Dahoman IV; Sheraky

625 Marzouk (depo Janów), jasno - szpakowaty, ur. 1914 roku. Wymiary: 150, 166, 18 cm.

I	625 Marzouk.			
II	186 Fatme z pokolenia O'Bajan		Marzouk o. a	
III			Al-Hai	Shimar

213 Marzouk (depo Bogusławice), szpakowaty, ur. 1913 roku. Wymiary: 152.5, 175, 19 cm.

I	213 Marzouk.							
II	121 Hamdan				Marzouk o. a.			
III	296 Mazkour		Hamdan-Essemra-el-Neddi o. a.		Al Hai		Shimar	
IV	130 Sheraky	Mazkour o. a	Hamdan-Umsula	Rabdan				
V	47 Dahoman IV	Sheraky						

214 Marzouk (depo Bogusławice), szpakowaty ur. 1910 roku. Wymiary: 155, 180, 19.5 cm.

I	214 Marzouk.					
II	316 Hadban				Marzouk o. a	
III	4 O'Bajan		Hadban o. a.		Al-Hai	Shimar
IV	61 Kobeila	O'Bajan o. a				
V	Adjuze	Meneghie	Meneghie	O'Bajan		

W IV pokoleniu ze strony matki 214 Marzouka występuje oryginalny O'Bajan — patrz 334 Siglavy-Bagdady.

W klaczach pod 214 Marzouka, należy szukać krwi O'Bajana o. a.

Wyżej wymienione trzy ogiery mają wspólny typ: są to dosyć szlachetne araby, suche z prawidłowym posuwistym ruchem.

126 Marzouk (depo Kraków), kasztanowaty, ur. 1911 roku—przedstawia zupełnie odmienny typ od Marzouków poprzednio opisanych. Gdy te ostatnie są więcej typem koni działających na optykę, to 126 Marzouk jest koniem mniej wprawdzie efektownym, lecz zato mającym większe praktyczne zastosowanie. Jest to ogier dosyć szlachetny, silnie zbudowany, z wydatnym kłębem, krótkim mocnym grzbietem, dobrze związany, o szerokiej i głębokiej klatce piersiowej, dobrze postawionych nogach i prawidłowych ruchach. Wymiary: 151, 177, 19.8 cm.

126 Marzouk.									
234 Tajar								Marzouk o. a.	
132 Sheraky				Tajar				Al-Hai	Shimar
47 Dahoman IV		Sheraky		Crebessie		Tajar			
204 El Tor	Dahoman IV	Zaira II	Sheraky	Kobi	Seglavi	Obeja	Tajar		

Stado w Sławucie zostało założone w 1506 roku t. j. w czasach, w których książęta Sanguszkowie, z Litwy pochodzący, osiedli w ziemi Wołyńskiej dokąd i swoje najlepsze konie przyprowadzili.

W notatkach, zachowanych w sławuckiem archiwum, znajdujemy wzmianki o tych ogierach i klaczach, które w hodowli koni sanguszkowskich odegrały pewną rolę i z których powstało chrestowieckie stado. Widać z nich, że dawna hodowla koni w Sławucie była prowadzona bez systematycznego kierunku i jasno wytkniętego celu.

Nazwy niektórych ogierów, jak np. Turecki - rosły, Siwy-neapolitański, Angielski kasztanowaty, Pers-gniady i wiele innych, lub klaczy, jak np. Czerniatyńska, Mianowska, Czerkaska, Sobolowata i t. d., wskazują jasno, że na stado chrestowieckie składał się początkowo materjał hodowlany bardzo mieszany, powstały z wielu może dobrych, ale także i podrzędnych produkcji, o niezbyt wysokiej wartości jako „rasa", ale zawsze jako wyborowy „zawód" koni miejscowych, powstały z potrzeb obrony kraju, przy sprzyjających lokalnych warunkach wychowu, a podnoszony z dawien dawna do stopnia pewnej doskonałości.

Książe Hieronim Sanguszko był pierwszym, który chrestowieckiemu stadu nadał kierunek hodowlany czysto arabski. W myśl swej zasady, że dla podniesienia i utrzymania w stadzie czysto orjentalnego typu, niezbędne są co pewien czas importy ze Wschodu, wysłał w roku 1801, koniuszego Burskiego do Arabji, celem zakupu materjału hodowlanego.

Burski po dwuletnim pobycie na Wschodzie, przyprowadził cztery ogiery i jedną klacz, z których jednego

ogiera i klacz włączono do stada w Sławucie, a pozostałe trzy ogiery zostały sprzedane Emirowi Rzewuskiemu i hr. Branickiemu.

Kierunek nadany chrestowieckiemu stadu przez księcia Hieronima aż do ostatnich czasów był ściśle przestrzegany przez jego następców, którzy idąc za jego przykładem, co pewien czas, stale odświeżali krew w stadzie końmi importowanymi ze Wschodu.

Przez ciągłe dolewanie krwi oryginalnej i ekstensywny sposób wychowu, konie sławuckie zachowały typ pustynny, posiadając w swych żyłach od 65—85% „czystej krwi". Ten właśnie wysoki odsetek krwi arabskiej, spowodował, że konie sławuckie na jednym ze zjazdów hipologicznych, zostały uznane za konie czystej krwi arabskiej, będąc jednocześnie produktami systematycznej hodowli czterech pokoleń imienia ks. Sanguszków, wychowujących z iście rycerską miłością konia arabskiego, którego pradziady tworzyli niegdyś dawne stada hetmańskie.

Bezcenne konie sanguszkowskie przepadły w czasie przewrotu bolszewickiego na Wołyniu, podczas którego Sławuta rozgromioną została przez okolicznych chłopów.

Ze Sławuty, w państwowym stadzie i depo znajdują się niżej opisane ogiery:

(d. c. n.).

W. Wnukowski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Ś. p. żok. Bartnik** zmarł po dłuższej chorobie na wsi w grójeckiem i tamże został pochowany. Bartnik ostatnio jeździł na koniach stajni ks. Hieronima Lubomirskiego.

— **Z Zarządu Stadnin Państwowych.**

Dnia 15 lipca r. b. odbył się zjazd kierowników stadnin i stad Państwa pod przewodnictwem dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych p. Fryderyka Jurjewicza, w obecności wszystkich inspektorów.

Rozważane były sprawy budżetu na r. 1923 oraz kwestje natury technicznej.

Kierownik Państwowego Stada Ogierów w Janowie p. Zdzisław Poklewski-Koziełł wygłosił referat na temat: „Jaka winna być działalność kierownika stada", który wywołał ożywioną dyskusję.

Po zjeździe wszyscy jego uczestnicy udali się do Janowa, gdzie odbył się przegląd stadniny koni, źrebięciarni i stada ogierów pod przewodnictwem generalnego inspektora stadnin p. Jana Grabowskiego.

Ogólny podziw wywołały zaprzęgi złożone z ogierów pełnej krwi, szczególnie w czwórkach i ich wzorowe wyjeżdżenie.

Kolegów-gości podejmowali z całą serdecznością kierownik stadniny dr. E. Land oraz kierownik stada ogierów p. Zdzisław Poklewski-Koziełł.

— **Przydział ogierów 3 letnich**

Dnia 16 lipca r. b. w Janowie miał miejsce pierwszy przydział ogierów 3½ letnich ze stadniny koni, źrebięciarni w Janowie, oraz rewindykowanych z Niemiec.

Zarząd Stadnin Państwowych zakwalifikował do rozpłodu 41 młodych ogierów, rozdzielając je pomiędzy poszczególne stada jak następuje*).

Bugusławice: 1. Jungersohn (Jünger — Selma), wsch. prus., Ż. J. 2. Kapral (Kapp — kl. po Augendiner), wsch. prus., Ż. J. 3. Taniec (Elfentanz—kl. po Donner II), wsch. prus., Ż. J. 4. Appolon (Imposant — Minna), wsch. prus., R. 5. Hel (Saladin — Hella), wsch. prus., R. 6. Karczoch (Adebar — NN) wsch. prus., R. 7. Krzyżak (Leichtfuss—Edith), wsch. prus., R. 8. Peipus (Peipus—kl. po Paradefuchs) wsch. prus., R. 9. Poranek (Tam-tam — Herta), wsch. prus., R. 10. Rybak (Polarfisher—Tesca), wsch. prus., R. 11. Tygrys (Atta — Caroline), wsch. prus., R. 12. Volkmar (Gerd — kl. po Cormosane), wsch. prus., R. 13. Światowiec (Gauss — kl. po Luchs) ½ ang., R.

Janów: 1. Ali Baba (Ali — Lucca), ½ ang., Ż. J. 2. Ali Pasza (Koheilan — 48 Siglavi Bagdady), cz. krwi arabsk., Ż. J. 3. Arad (Bandyta — Chorążanka), ½ ang. Ż. J. 4. Arlekin (Matchaker — 52 Amurath Gidran), ½ ang., S. J. 5. Bohater (Orient — Heraldick), ½ ang., R. 6. Czarny Kot (180 Habicht — NN), ½ ang., Ż. J. 7. Cyrulik (Trentino — kl. po Marcus), wsch. prus., R. 8. Kochanek (Erzengel—Libling), wsch. prus., R. 9. Krakowiak (202 Burgomaster—NN), ½ ang., Ż. J. 10. Pastuszek (Basza — Veronika) wsch. prus., R. 11. Pas (Jeriho — kl. po Passus), wsch. prus., R. 12. Pocztylion (Postillon — kl. po Vasco), wsch. prus), R. 13. Trzynasty (Eberzahn—kl. po Elgen), wsch. prus), R. 14. Djabeł leśny (Waldjunkier — kl. po Fusihir), wsch. prus., R. 15. Wrangel (Eros — Norma), wsch. prus., R. 4 letni.

Kraków: 1. Argument (Dżingiskhan — 58 Danuta), ½ arab., S. J. 2. Arogant (Furioso XV— 7 Furioso XIII), ½ ang., Ż. J. 3. Jastrząb (180 Habicht — Pela), ½ ang., Ż. J.

Sądowa Wisznia: 1. Adaś (Adebar—kl. po Romulus), wsch. prus., R. 2. Bajbuza (181 Ballywinta — Kula II), ½ ang. Ż. J. 3. Banzaj (181 Ballywinta — Batavia II), ½ ang., Ż. J. 4. Beryll (Flandern—Flora), wsch. prus., R. 5. Cywil (Cywilist—kl. po Almenrausch), wsch. prus. R. 6. Elfen König (Minnesang — Elfenkind), wsch. prus. R.

*) Ż. J. oznacza — źrebięciarnia Janów, S. J. — Stadnina Janów, R. — rewindykowany.

7. Michaś (Deutscher Michael — kl. po Pelentaucher), wach. prus., R. 8. Organista (Biscschoote — Elda), wach. prus., R. 9. Tur (Manlius — kl. po Bernardo), wach. prus., R. 10. Radca (74 Equator — Retwizanka), $^1/_2$ arab., Ż J.

— **Sprawozdanie** zawodów konnych Klubu Jazdy 9 pułku Strzelców konnych we Włodawie.

Dzień I szy 28 maja 1922 r.

I. Konkurs hippiczny dla podoficerów i strzelców konnych, 8 przeszkód zwyczajnych wys. 90 ctm.

1) Bartek — plut. Melka, 2) Janczar, 3) Graf.

II. Bieg Myśliwski oficerski dyst. 3 klm.

1) Elektra — por. Wrześniowski, 2) Agamemnon, 3) Falin.

III. Bieg myśliwski dla strzelców konnych. Dystans $2^1/_2$ klm.

1) Cynamon — strz. Pszczoła. 2) Delikatny.

IV. Konkurs hippiczny „Otwarcia“ dla koni pp. oficerów. 10 przeszkód zwyczajnych wysokości 1,10 mtr.

1) Goryl — por Przesmycki, 2) Litwin, 3) Wybój.

V. Bieg myśliwski dla podof. i strz. konnych. Dystans 5 klm.

1) Papuga — kapr. Kasprzyk, 2) Janczar.

VI. Bieg myśliwski oficerski. Dystans 6 klm

1) Emedyk — por. Przesmycki, 2) Bandura, 3) Flirt.

Dzień II-gi 5 czerwca 1922 r.

I. Konkurs hippiczny dla podoficerów. 10 przeszkód zwyczajnych wysokości 1 mtr.

1) Amazonka — wachm. sztab. Pawlak, 2) Rakiet, 3) Cygan.

Rzymska jazda, rąbanie łóz, zabawy konne.

Dzień III-ci 18 czerwca 1922 r.

I. Konkurs hippiczny podoficerski. 12 przeszkód zwyczajnych wysokości 1,10 mtr.

1) Rakiet — kapr. Kański, 2) Wybój.

II. Bieg myśliwski oficerski. Dystans 6 klm.

1) Flirt — por. Dombrowicz, 2) Cynamon, 3) Bandyta.

III. Bieg myśliwski podoficerski. Dystans 6 klm.

1) Faktor — kapr. Kasprzyk, 3) Ibralin, 3) Hunn.

— **Dnia** 12 i 13 sierpnia 1922 r. odbędą się konkursy hippiczne w Przemyślu, plac ćwiczeń „Wilcze“.

Dzień I-szy. 1) Konkurs lekki dla oficerów, 2) Jeu de Barre dla podficerów, 3) Championat skoku na wysokość, 4) Bieg myśliwski dla podoficerów.

Dzień II gi. 1) „Military“ Jazda do przeszkody dla oficerów, 2) Konkurs dla podoficerów, 3) Konkurencja karabinów maszynowych, 4) Konkurs cięższy dla oficerów, 5) Bieg myśliwski dla oficerów.

ZAGRANICZNA.

— Gdańsk — Zoppoty.

Pod Zoppotami na ładnym torze w Oliwie 9-go i 16-go lipca odbył się 2-dniowy meeting wyścigowy.

Nagrody przeznaczone były przeważnie dla koni pół krwi i na wyścigi z przeszkodami.

Najcenniejszą była nagroda pod nazwą „Grosser Autopreis“, na którą złożyły się: przedmiot pamiątkowy i 100.000 mk. ofiarowane przez Autohaus Scholz w Gdańsku.

W wyścigach dla koni pół krwi brały udział, między innymi, konie pomorskich hodowców: p. Steinmeyera i Alvensleben-Schönborna.

W wyścigach płaskich i z przeszkodami uczestniczyły po raz pierwszy konie przybyłe z Warszawy, a mianowicie 4 konie ze stajni, zostającej pod zarządem rotm. Sosnowskiego: Grom rotm. Sosnowskiego i p. Lisiewicza, Brise Guigne, Łopot i Mała Langden p. Endera.

Konie warszawskie we wszystkich wyścigach, w których brały udział były silnie faworyzowane przez publiczność, której dużą część stanowili bywalcy z toru Mokotowskiego. Oryginalnie, że w wyścigu pierwszego dnia, gdzie Brise Guigne i Grom zostały na starcie, za Brise Guigne w razie wygranej totalizator wypłacałby 241 mk. za 10, a za Groma 19. Tymczasem drugiego dnia w wyścigu, w którym brała udział też sama para, za zwycięzką Brise Guigne płacono 16 mk., za Groma zaś wypadało 31.

Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że w zostaniu na starcie 2-ch koni warszawskich żadnej winy startera nie było, a tylko nieudolność jeźdźców, którzy przywykli do bardzo względnego obchodzenia się z nimi na warszawskich startach.

Naogół biorąc konie niemieckie, oprócz $^1/_2$ krwi, były to konie starsze, często z nadpsutemi nogami, w słabej kondycji, lecz w porównaniu z warszawskiemi niezłej klasy.

Jeźdźcy przeszkodowi, gentlemani, mimo częstych upadków, jeździli z ogromnym zacięciem i brawurą na poważne przeszkody, lecz dosyć pasywnie na finiszu.

W pierwszym dniu konie z Warszawy przyjmowały udział w 3-ch gonitwach. W gon. 4 ej „Preis vom Krantor“ 18.000 mk., dyst. 1.800 mtr. wygranej przez 5 l. og. gn. Alexis (Admiral Hawke i Corunner) w 2 m. 22 s., zostały na starcie Grom (j. Sulekow II) i Brise Guigne (chł. Stefanik). Za Alexisa totalizator wypłacał 122 za 10.

Gonitwę 5-tą „Danziger Jagdrennen“ 23.000 mk. na dyst. 3.900 mtr. finiszem na linji prostej, łatwo o 5 dług. wygrała Mała Langden pod rotm. Sosnowskim, bijąc 4 konie w 5 m. $6^1/_2$ s. Tot. 22 za 10.

Po wyścigu prezes Senatu wol. m. Gdańska Sahm wręczył rotm. Sosnowskiemu nagrodę pamiątkową, ofiarowaną przez Senat.

W gon. 7 ej „Zoppoter Strandpreis“ 14.500 mk. 3.200 mtr., wygranej przez og. kaszt., 5 l. Bandela (Ababum i Banagher) o 1 dług. w 4 m. 3 s., Łopot zajął trzecie miejsce, bijąc trzy konie. Za zwycięzcę płacono 31; za Łopota wypadało 34.

Drugiego dnia (16 lipca) w gon. 1-ej „Konzer Jagdrennen“ 18.000 mk. i przedmiot pamiątkowy, na dyst. 3 600 mtr. Łopot zajął drugie miejsce o 5 długości za kaszt. wał. Haut Brion, bijąc 2 konie.

Gdyby nie omyłkowy skok przez rów, po którym rotm. Sosnowskiemu publiczność dała brawo, Łopot możeby wygrał ten wyścig.

Gonitwę 5-tą „Preis der Ostsee“ 30.000 mk., 2.000 m. po walce finiszem z ostatniego miejsca wygrała pewnie Brise Guigne (j. Sulekow II), bijąc Carlilę, Groma (j. rotm. Sosnowski + $2^1/_2$ kg.) i Kareninę.

Gonitwę 6-tą „Grosser Auto-Preis“ 100.000 mk. i przedmiot pamiątkowy na dyst. 4 500 mtr. (St. Ch.) wygrał w 5 m. 59 s. o 20 dług., 6 l. og. c-gn, Der Sogenannte (Dark Ronald i Sati), bijąc Małą Langden, która prowa-

dziła prawie cały wyścig. Trzeci koń o 10 dług i 3 konie bez miejsca.

Za zwycięzcę płacono 29 za 10, za Małą Langden wypadło 25 za 10.

— **Goodwod,** 27 lipca.

The Goodwood Gup 1.210 Ł. 2 m. 5 furl.

Flamboyant og. gn. 4 l., 9 st. 3 lb. (Tracery i Simonath) p. G. Robinsona, ż. W. Lister — 1, Cottage 4 l., 8 st. — 2, Bumblee Bee 4 l., 9 st. 3 lb. — 3 b. m. 2 konie.

Wygr. o 2 dł. w 4'48⁴/₅". Cota 1 : 3.

The Rous Memorial Stakes, 913 Ł., 6 furl. dla 2 letnich.

P a p y r u s og. gn., 9 st. (Tracery i Miss Matty) p. B. Irish, ż. F. Fox — 1. La Lumiere 9 st. 4 lb. — 2, og. gn. po Swynford i St. Begse 8 st. 4 lb. — 3, b. m. Athena.

Wygr. łatwo w 1'14⁴/₅". Cota 11 : 10.

28 lipca.

The Molecome Stakes 1.400 Ł. dla 2 l. 5 furl.

T o w n G u a r d og. gn. (Hurry On — William's Pride) 9 st. 5 lb. Ld. Woolavingtona, ż. Archibald — 1. D'Orsay 8 st. 12 lb. — 2, Farndon Bridge 8 st. 12 lb. — 3.

Wygrane b. łatwo o 4 dług. Cota 1 : 11.

The Gordon Stakes 965 Ł, dla 3 l. 1½ mili.

T a m a r og. gn. (Tracery — Hamoaze) Ld. Astora, ż. F. Bullock — 1, Dry Toast — 2, London Cry — 3.

Wygrane o 2 dług. w 2'44". Cota 1 : 5.

— **Chantilly,** 26 lipca.

Premier Criterium 15.000 fr., 1.100 mtr. dla 2 l. klaczy.

M a s k e t t i n g kl. gn. (Maintenon i Maskette) p. A. K. Macombera, ż. O'Neill — 1, La Thür — 2, Xanadu — 3, b. m. 14 klaczy i jedna została na starcie.

Wygr. o 3 dług. w 1'10". Tot. 51 za 10.

Deuxieme Criterium, 15 000 fr., 1.100 mtr, dla 2 l. ogierów.

C a r i a c o u og. c. gn. (Isard II i Allumeuse) bar. E. de Rotschilda, ż. Mac Gee — 1, Grand Guignol — 2, Le Vignemale — 3, b. m. 13 koni.

Wygr. o szyję w 1'08⁴/₅". Tot 51 za 10.

— **Maisons Laffitte,** 30 lipca.

Omnium de deux ans (International) 50.000 fr., 1.100 mtr

P a v i l l o n og. gn. 55 kg. (Verwood i Roselye) M-me E. Blanc, ż. Hobbs — 1, Nicéas og. gn 55 kg. (Sundridge — Nika) — 2, Palefroi — 3, Kipton Belle — 4 Comité — 5.

Wygr. o pół dług. w 1'07¹/₅". Tot. 23.50 za 10.

Faworytem był Nicéas Aga Khana, zwycięzca Grand Criterium d'Ostende.

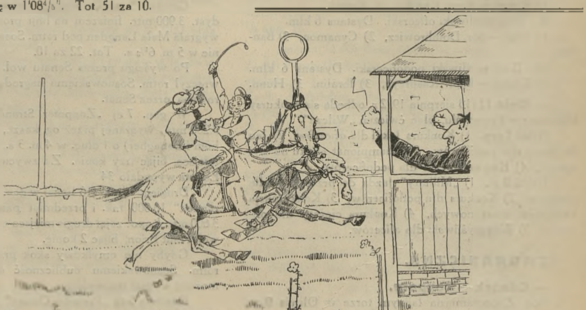
Palefroi uważano za lepszego od Pavillon. Okazało się jednak, że Pavillon nadzwyczajną swoją szybkością zarżnął konie, tak że Nicéas tylko na chwilę mógł dojść mu do siodła. Porażkę Nicéas tłomaczą niektórzy tem, że kaszlał przez 2 dni, (choć przerwy w robocie nie miał). Ostatecznie Pavillon wygrał łatwo o ½ dług. od Nicéas. za którym o 1½ długości trzecie miejsce zajął Palefroi.

4. Pavillon.

Roselye				Verwood			
Rosaurette		Flying Fox		Kildonan		Grey Plume	
Roquebrune	Chaleureux	Vampire	Orme	Lochnell	Ladas	Gaulet	Grey Leg

SPROSTOWANIE.

W Nr. 32 „Jeźdźca i Hodowcy" w dacie urodzenia Skrowronka wkradła się omyłka: powinno być urodzony w 1909 r. Oprócz tego podobizna jest zrobiona nie z własnej fotografji „Jeźdźca i Hodowcy".



Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.